

Czy grozi nam siłowe wprowadzenie pojednania?

31 grudnia 2023

Mijający rok był trudny, pełen wielkich emocji, sporów, ale też obywatelskiego przebudzenia i tryumfu demokracji – powiedział w sobotę wieczorem w orędziu noworocznym w TVP premier Donald Tusk. Dodał, że ostatnie miesiące nauczyły nas, że „niemożliwe staje się możliwe”.

□

Orędzie Tuska w niczym nie różniło się od tradycyjnego propagandowego przekazu serwowanego nam zazwyczaj przez nowego-starego szefa rządu „tego kraju”. Drobną różnicą była taka, że tym razem ów przekaz popłynął z dopiero co zdobytej przez wierne sługi „premiera stulecia” reżimowej telewizji.

Wystąpienie zaczęło się tak: „Drodzy państwo, powoli żegnamy rok 2023. Co to był za rok? W historii Polski zapisze się jako czas przełomu. Chcę wam za ten rok bardzo podziękować”.

W dalszej kolejności dowiedzieliśmy się, że mijający rok „był trudny, pełen wielkich emocji, sporów, ale też obywatelskiego przebudzenia i tryumfu demokracji”. „Udało nam się pobić rekord wyborczej frekwencji. Mijające miesiące nauczyły nas, że niemożliwe staje się możliwe i oto dziś, ja – w telewizji publicznej – już jako premier RP mogę powtórzyć przed wami ślubowanie, które złożyłem podczas Marszu Miliona Serc: zwyciężymy – to już się stało, rozliczymy zło – to już się dzieje, naprawimy krzywdy – to też już zaczynamy. I najważniejsze – pojednamy” – powiedział Tusk.

Jednym słowem „myśmy wygrali, więc wygrała nasza demokracja”. I jedno, i drugie – warto to podkreślić – niczego dobrego nam nie wróży. Tym bardziej że wszelkie „triumfy demokracji” zazwyczaj przynoszą same nieszczęścia. Proces świętowania

owego triumfu, jak wynika ze słów Tuska, właśnie zaczyna się rozkręcać, jako „naprawianie krzywd”. Co ciekawe, samo „naprawianie” to jeszcze nie wszystko, przy okazji nowy premier zamierza zaprowadzić w naszym kraju „pojednanie”.

Szef rządu zaznaczył, że ustanawianie w Polsce pojednania „będzie prawdopodobnie najtrudniejszym zadaniem”. I ma rację. Sposób rozpoczęcia przez Tuska rządów, czyli całkowite ignorowanie zasad konstytucji i prawa (o które przecież swego czasu tak zaciekle walczył) przy pokłasku UE, gwarantuje, że niebawem nie pozostanie mu nic innego, jak wprowadzić pojednanie siłowo. Co zapewne też nazwie potem triumfem tej ich, pożał się Boże, demokracji. W końcu – jak się przekonujemy w ostatnim czasie – wedle Tuska i jego dworu każdy ich cel uświęca środki.

„Polska to kraj cudów i wspaniałych ludzi” – podkreślił premier. A jak wiadomo, akurat on zna się podobno i na jednym, i na drugim. Oznacza to, że zapowiedziane przez premiera pojednanie, którego ramy – jak zawsze – wyznaczy on sam, jest nieodwołalne.

Autorstwo: JA

Źródło: NCzas.info